

misji, a mając już pewne doświadczenie w tym względzie, zwłaszcza po pamiętnej enuncjacji jednego z wyższych dygnitarzy państwowych, że są w Polsce ludzie cierpiący większą nędzę od emerytów a mianowicie chłopci na Polesiu i Podhalu, domyślamy się, kto nakreca koniunkturę przeciwko emerytom, wzgl. kto rozpaczliwie broni utrzymania dekretów z listopada i grudnia, wbrew opinii całego społeczeństwa, Sejmu i Senatu a nawet Kierowników nawy państwowej, jedynie w celu postawienia na swoim.

Możemy tylko ubolewać nad tym stanowiskiem, nie przynoszącym Państwu najmniejszej korzyści, sięgającym rozgoryczenie, niepokój i nieufność i to w czasie, kiedy dla dobra Państwa i jego obrony konieczna jest zwarta i silna postawa całego społeczeństwa, w którym emeryci, jak to się okazało, grają niepoślednią rolę.

Delegacja Zrzeszeń emerytalnych zupełnie po meksku, z całym przeświadczeniem o słuszności swego żądania, domagała się na audiencjach u Panów Premiera i Wicepremiera zmiany na stanowisku przewodniczącego Komisji emerytalnej, wychodząc z założenia, że sędzia, który swoje zapatrywanie na sprawę wyraził już przed jej rozpatrywaniem, nie może brać udziału w wyrokowaniu i miała prawo przypuszczać, że temu żądaniu stało się zadość, skoro w ostatnim posiedzeniu Komisji przewodniczył Pan Wicepremier.

### Ważność dekretu listopadowego w świetle orzeczeń N. T. A.

W skargach do Najwyższego Trybunału Administracyjnego przeciwko orzeczeniom Ministerstwa Skarbu, zatwierdzającym decyzje Izby Skarbowych o przeliczeniu emerytur na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r., poz. 521 Dz. U. kwestionują emeryci pomiędzy innymi również ważność dekretu ze względu na postanowienia konstytucji. Twierdzenie, iż Najwyższy Trybunał Administracyjny nie jest władny do badania ważności rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej są niesłuszne. Istnieje zasadniczy wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 26 lutego 1929 r. Nr 28 A. L. rej. 1372/27, który orzeka, iż przewidziane w konstytucji i w ustawie z 3 sierpnia 1922 r. poz. 400/26 Dz. U. ograniczenie sądów, w szczególności Najwyższego Trybunału Administracyjnego co do badania ważności ustaw, nie stosuje się do badania ważności dekretów, względnie rozporządzeń z mocą ustawy.

W wyroku tym Najwyższy Trybunał Administracyjny stanął na stanowisku, iż nie ma prawa badania ważności ustaw należycie ogłoszonych, ale zastrzeżenie to nie może odnosić się do rozporządzeń i dekretów z mocą ustawy, gdyż odnośny przepis ustawy konstytucyjnej powtórzony w art. 1 ustawy o Najw. Tryb. Adm. jest przepisem wyjątkowym, ograniczającym władzę sądów i jako taki nie może ulec wykładni rozszerzającej \*).

W odnośnym przepisie Konstytucji jest użyte tylko wyrażenie: „Ustawa“; w myśl zaś innego przepisu konstytucji, ustawa jest normą prawną, uchwaloną przez Sejm. Konstytucja wyraża się: „Niema ustawy bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminowo ustalonej“. Stosownie więc do użytego w powyższych przepisach wyrażenia, stosują się one tylko i wyłącznie do badania ustaw, nie zaś do rozporządzeń lub dekretów, chociażby mających moc ustawy.

Badanie ważności rozporządzenia jest tym więcej uzasadnione, skoro Sejm w swojej dyskusji uznał jakieś z rozporządzeń za szkodliwe lub niewłaściwe.

W sprawie dekretów emerytalnych, cały Sejm wypowiedział się za ich zniesieniem, nazywając je nieprzemyślanymi, szkodliwymi i nieuzasadnionymi, a dyskusja, która w tej sprawie odbyła się w d. 22 lutego 1936 r. jest dostateczną podstawą dla N. T. A. do przedsięwzięcia badań ważności tych dekretów.

Niestety, tak omawiany komunikat, jakoteż późniejszy artykuł posłów regionalnej grupy krakowskiej, zamieszczony w prasie, że polowiczne załatwienie sprawy emerytalnej jest szkodliwe i nie uspokoi społeczeństwa, każe domyślać się, że osobnik ów nakreca dalej koniunkturę przeciwko emerytom, że przeciwstawia się powołaniu do Komisji przedstawicieli z wszystkich dzielnic, co ze względu na odmienne ustawodawstwo emerytalne w każdej z dzielnic za czasów zaborezych jest konieczne, chciałby w Komisji mieć jedynie potulnych, podległych mu baranków.

Mamy niezłomną nadzieję, że rozsadek weźmie górę nad zaciekleścią i niechęcią osobistą, że nasze sfery decydujące, chociażby sprawa oprócz się miała o radę Ministrów dotrzymają przyrzeczenia złożonego kilkakrotnie wobec delegacji emerytów i uchylą nieszczerne dekrety, przynoszące ujmę cywilizowanemu państwu, zwłaszcza, że jak wyraził się jeden z szafarzy Skarbu Państwa, w danym wypadku nie chodzi już o pokrycie, a tylko o zasadę.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze, narazie zwracamy uwagę na artykuł w niniejszym numerze p. t. „Wynik ankiety“, informujący o zapatrywaniu emerytów w całej Polsce odnośnie zamierzonych zmian w ustawie emerytalnej.

Zyg.

W ostatniej dyskusji nad pełnomocnictwami, odbytej w dniu 17. czerwca br. znowu cały szereg posłów domagał się natychmiastowego zniesienia dekretów emerytalnych, przyczem poseł Józef Morawski z Sanoka oświadczył, że Rząd miał sposobność nawiązania kontaktu ze społeczeństwem i wzmocnienia prestiżu Sejmu przez uchylenie dekretów emerytalnych, które przyniosły Państwu więcej szkody, aniżeli pożytku, przyczyniły się do szerzenia rozgoryczenia i nieufności do Rządu, jednakowoż z sposobności tej niestety nie skorzystał.

Również poseł Ks. Prałat Lubelski domagał się natychmiastowego naprawienia krzywdy wyrządzonej emerytom, w tym duchu też przemawiali i inni posłowie, jak Mróz, Pochmarski, Gołuchowski itd. Zatem Sejm nie pogodził się i nie zgodził się na uprawomocnienie się dekretów emerytalnych, a więc N. T. A. ma prawo i podstawę do zbadania ważności powyższych dekretów.

Po przemówieniach posłów w dniu 17 i 18 czerwca br. Wicepremier Kwiatkowski oświadczył, że Rząd nie uważa sprawę dekretów emerytalnych za przesadzoną. Pozostawia tę kwestię otwartą i postara się w sposób sprawiedliwy i słuszny usunąć wyrządzoną emerytom krzywdę.

Emeryci mają więc uzasadnioną podstawę do przypuszczenia, iż N. T. A. zaskarżone decyzje Ministerstwa Skarbu uchylą, a to tak ze względu na nieważność dekretów z listopada i grudnia 1935 r. jako też ze względu na cały szereg zasadniczych innych wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego, których sentencje będziemy podawali kolejno w naszym piśmie.

Wyroki te są tak jasne, że podziw budzić musi odwaga reprezentanta Rządu, który w dyskusji budżetowej na plenum Sejmu w dniu 13 stycznia 1936 r. oświadczył w obecności całej Izby, iż Najwyższy Trybunał Administracyjny zawiadomił go, iż nie istnieje żadne orzeczenie, na którym emeryci swoje prawa do nie naruszalności emerytur mogliby oprzeć. Część tych wyroków przytoczona jest w artykule: „Wynik ankiety“.

Emil Klon.

\*) W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, iż obecnie N. T. A. stanął na stanowisku, że dekrety Pana Prezydenta są również aktami ustawodawczymi w rozumieniu nowej ustawy konstytucyjnej, wobec czego nie może badać ich ważności.

### OD REDAKCJI:

Na skutek licznych listów naszych Czytelników, przeznaczamy strony 5 i 6 każdego numeru na powtórzenie artykułów zasadniczych i ważniejszych poprzedniego, gazetowego wydania, tak, by wszystkie one znalazły się kiedyś w wydaniu książkowym naszego pisma.

Z powodu szczupłości miejsca i niemożności powiększenia objętości „Emeryta“, artykuły powtarzane po-

dawać będziemy drukiem ściśniętym, w celu jak najszybszego wyczerpania powyższego materiału.

Szanowni Czytelnicy, posiadający komplety gazetowego wydania „Emeryta“, zechcą łaskawie zwykłymi pocztówkami zawiadomić Redakcję, o ile życzą sobie, by oprócz zasadniczych i naczelnych artykułów zamieszczone zostały jeszcze jakieś inne artykuły, które Ich interesują specjalnie.